

Sygn. akt III AUa 790/12

III AUz 113/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 lutego 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Urszula Iwanowska
Sędziowie:	SSA Barbara Białecka SSA Zofia Rybicka - Szkibiel (spr.)
Protokolant:	St. sekr. sąd. Elżbieta Kamińska

po rozpoznaniu w dniu 28 lutego 2013 r. w Szczecinie

sprawy J. J.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

o wysokość świadczenia

na skutek apelacji ubezpieczonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 26 czerwca 2012 r. sygn. akt VI U 1175/09

oraz na skutek zażalenia ubezpieczonego

na postanowienie Sądu Okręgowego w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 3 września 2012 r. sygn. akt VI U 1175/09

1. oddala apelację,
2. oddala zażalenie.

SSA Zofia Rybicka - Szkibiel SSA Urszula Iwanowska SSA Barbara Białecka

Sygn. akt III AUa 790/12, III AUz 113/12

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 21 września 2005 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. przyznał J. J. emeryturę począwszy od 1 września 2005 roku. Do ustalenia podstawy wymiaru świadczenia przyjęto przeciętną podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne z 20 lat kalendarzowych wybranych z całego okresu ubezpieczenia. Podstawa wymiaru obliczona przez pomnożenie wskaźnika wysokości podstawy wymiaru 144,25% przez kwotę bazową w wysokości 1.903,03 zł wyniosła 2.745,12 zł. Do ustalenia wysokości emerytury organ rentowy uwzględnił 28 lat i 11 miesięcy okresów składkowych, tj. 347 miesięcy oraz 3 miesiące okresów nieskładkowych.

W odwołaniu od decyzji, po ostatecznym sprecyzowaniu żądania, J. J. wskazał, że był zatrudniony w (...) w S. od 2 listopada 1966 roku do 22 sierpnia 2005 roku jako oficer wachtowy - członek załogi statku. Do obliczenia sumy jego przychodów za lata 1967 - 1978 przyjęto wyłącznie wynagrodzenie zasadnicze, wysługę lat i dodatek funkcyjny, a pominięto pozostałe, zmienne składniki wynagrodzenia, tj. wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych, dodatek dewizowy i inne składniki ruchome stanowiące dodatkowo 50 - 100% przyjętej podstawy wymiaru za lata 1967 - 1978. Zdaniem ubezpieczonego wynagrodzenia za lata 1966 - 1978 oscylują w granicach pomiędzy 190% - 250% podstawy wymiaru składki na ubezpieczenie społeczne. Odwołujący domagał się uwzględnienia wszystkich składowych wynagrodzenia w poszczególnych latach kalendarzowych w okresie 1967 - 2000. Jednocześnie ubezpieczony sformułował zarzut pominięcia ustalenia uprawnień do świadczenia rehabilitacyjnego oraz okresu zatrudnienia w przedsiębiorstwie (...) F. D. i S-ka od 2 grudnia 1989 roku do 30 czerwca 1990 roku.

W odpowiedzi na odwołanie Zakład Ubezpieczeń Społecznych wniósł o jego oddalenie w całości, z argumentacją jak w zaskarżonej decyzji. Dodatkowo organ rentowy wskazał, że dodatek dewizowy został uwzględniony w podstawie wymiaru wynagrodzenia od 1979 roku.

Decyzją z 22 sierpnia 2007 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych przeliczył J. J. emeryturę uwzględniając okres świadczenia rehabilitacyjnego od 29 czerwca 1987 roku do 22 czerwca 1988 roku. Podstawa wymiaru obliczona przez pomnożenie wskaźnika wysokości podstawy wymiaru 144,25% przez kwotę bazową w wysokości 1.903,03 zł wyniosła 2.745,12 zł. Do ustalenia wysokości emerytury organ rentowy uwzględnił 28 lat i 11 miesięcy okresów składkowych, tj. 347 miesięcy oraz 1 rok i 3 miesiące okresów nieskładkowych, tj. 15 miesięcy.

W odwołaniu od tej decyzji J. J. podniósł, że w zasobach archiwalnych organu rentowego znajdują się dane o jego zatrudnieniu w przedsiębiorstwie W.F. D. na podstawie umowy o pracę na czas określony do dnia 30 czerwca 1990 roku. Skarżący nie wie dlaczego składka na ubezpieczenie społeczne była opłacana jedynie przez dwa miesiące. Brak działań kontrolnych ze strony organu rentowego spowodowało naruszenie jego praw wynikających z Konstytucji RP (art. 21, 64, 77) oraz narusza przepisy ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wskazał, że w decyzji wydanej w dniu 6 grudnia 2007 roku przeliczył wnioskodawcy wysokość świadczenia w oparciu o zaświadczenie Rp-7 wystawione przez (...) w dniu 9 listopada 2007 roku. Organ rentowy doliczył również okres ubezpieczenia od 8 grudnia 1989 roku do 31 stycznia 1990 roku i wniósł o umorzenie postępowania w tym zakresie z uwagi na zaspokojenie roszczeń ubezpieczonego jeszcze przed wydaniem wyroku przez sąd.

Decyzją z dnia 6 grudnia 2007 roku organ rentowy po raz trzeci przeliczył J. J. emeryturę, ustalając podstawę jej wymiaru w oparciu o druk Rp-7 wystawiony przez (...) w dniu 9 listopada 2007 roku oraz doliczył okres ubezpieczenia od 8 grudnia 1989 roku do 31 stycznia 1990 roku na podstawie zaświadczenia z dnia 3 września 2007 roku. Do ustalenia podstawy wymiaru emerytury przyjęto przeciętną podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne z 20 lat kalendarzowych wybranych z całego okresu ubezpieczenia. Podstawa wymiaru obliczona przez pomnożenie wskaźnika wysokości podstawy wymiaru 145,40% przez kwotę bazową w wysokości 1.903,03 zł wyniosła 2.767,01 zł. Do ustalenia wysokości emerytury organ rentowy uwzględnił 29 lat i 1 miesiąc okresów składkowych, tj. 349 miesięcy oraz 1 rok i 3 miesiące okresów nieskładkowych, tj. 15 miesięcy.

W odwołaniu od tej decyzji J. J. podniósł, że udowodnił fakt pozostawania w stosunku pracy w przedsiębiorstwie W.F. D. do dnia 30 czerwca 1990 roku, zatem organ rentowy z urzędu, w trybie nadzoru nad ubezpieczeniami społecznymi,

miał obowiązek zażądać od pracodawcy podania prawidłowej wysokości wynagrodzeń, jak też przeprowadzić kontrolę w przypadku wskazywania przez wnioskodawcę na istnienie błędnych kwot wynagrodzenia. Jednocześnie J. J. podniósł, że ograniczenie załącznika tylko do zestawienia wybranych 20 lat, które uznano za najkorzystniejsze pozbawia go możliwości oceny czy wybrane lata są faktycznie najkorzystniejsze, co więcej załącznik zawiera 2 błędy: podana w 1968 roku kwota jest błędna i zaniżona, w 1977 roku pominięty rok jest korzystniejszy.

Ponadto decyzją z 26 listopada 2009 roku organ rentowy przeliczył J. J. emeryturę od dnia 1 września 2009 roku, tj. od miesiąca złożenia wniosku, z uwzględnieniem okresu od 1 do 15 sierpnia 1964 roku oraz od 2 sierpnia do 15 września 1966 roku. Do ustalenia wysokości emerytury organ rentowy uwzględnił 29 lat i 3 miesiące okresów składkowych, tj. 351 miesięcy oraz 1 rok i 3 miesiące okresów nieskładkowych, tj. 15 miesięcy.

W odwołaniu od tej decyzji J. J. w dalszym ciągu podnosił argumenty dotyczące zatrudnienia w przedsiębiorstwie W.F. D. do dnia 30 czerwca 1990 roku. Natomiast w trakcie rozprawy w dniu 8 kwietnia 2010 roku ubezpieczony oświadczył, że zgadza się decyzją z 26 listopada 2009 roku w zakresie zaliczenia służby wojskowej do jego stażu pracy.

Postanowieniami z dnia 19 maja 2008 roku i 13 kwietnia 2010 roku Sąd Okręgowy na podstawie art. 219 k.p.c. połączył sprawy z wyżej wskazanych odwołań do łącznego rozpoznania i rozstrzygnięcia.

Wyrokiem z dnia 26 czerwca 2012 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie, VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zmienił zaskarżone decyzje w ten sposób, że przyznał J. J. prawo do wyliczenia świadczenia przy uwzględnieniu wskaźnika wysokości podstawy wymiaru 150,87% (pkt I), umorzył postępowanie w części objętej decyzjami z 22 sierpnia 2007 roku, 6 grudnia 2007 roku i 26 listopada 2009 roku, w zakresie w jakim uwzględniały one żądanie ubezpieczonego (pkt II) oraz oddalił odwołania w pozostałej części (pkt III).

Sąd pierwszej instancji ustalił, że J. J. (ur. (...)) wniosek o emeryturę złożył w dniu 1 września 2005 roku. W okresie od 1 sierpnia do 15 sierpnia 1964 roku oraz od 2 sierpnia do 15 września 1966 roku ubezpieczony pełnił służbę w Wojsku Polskim. Ubezpieczony w okresie od 2 listopada 1966 roku do 29 czerwca 1987 roku oraz od 12 lipca 1993 roku do 22 sierpnia 2005 roku był zatrudniony w (...) w S. stale i w pełnym wymiarze czasu pracy. J. J. przebywał na urloпах bezpłatnych od 25 kwietnia do 6 maja 1968 roku oraz od 11 września do 10 października 1978 roku. W dniu 10 października 1967 roku otrzymał dyplom oficera Polskiej Marynarki Handlowej – Porucznika Żeglugi Małej. Dyplom nie został dołączony do akt osobowych ubezpieczonego.

Pracownicy zatrudnieni w (...) otrzymywali miesięczną płacę zasadniczą w zależności od zajmowanego stanowiska i posiadanych kwalifikacji. Członkowie załóg w okresie zamustrowania na statkach otrzymywali poza płacą zasadniczą dodatki (w tym za wysługę lat), dopłaty oraz premie. Zgodnie z ówczesnie obowiązującym Układem Zbiorowym Pracy pracownikom przysługiwały m.in. dodatki:

- dodatek funkcyjny – przysługujący członkom załóg na kierowniczych i innych samodzielnych stanowiskach pracy w zależności od zajmowanego stanowiska oraz rodzaju statku za czas zaokrętowania lub skierowania do wykonywania prac na statku,
- dodatek eksploatacyjny (okrętowy) – dzienny dodatek eksploatacyjny w zależności od zajmowanego stanowiska na statku i zasięgu (strefy pływania).

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy wskazał, że dla celów określenia wysokości przysługującego dodatku w (...) rozróżniano strefy cztery pływania (europejską, lewantyńską i północno-amerykańską; południowo-amerykańską i zachodnioafrykańską oraz azjatycko-australijską). O zakwalifikowaniu rejsu statku do odpowiedniej strefy decydował port przeznaczenia (zawinięcia) najdalszego zasięgu w danym rejsie. Wysokość dodatków określał Załącznik do UZP z dnia 8 sierpnia 1966 roku – Zasady Wynagradzania oraz załącznik nr (...) do UZP z dnia 17 stycznia 1975 roku. Sąd pierwszej instancji szczegółowo wskazał w jakim okresie, na jakim statku oraz w jakim charakterze J. J. był zamustrowany w latach 1967-1978.

Zgodnie z obowiązującym w latach 1967 - 1975 układem zbiorowym pracy, czas pracy na statku wynosił 8 godzin dziennie a w soboty 6 godzin - razem 46 godzin tygodniowo. Pracownicy zatrudniani byli w systemie dniówkowym oraz w systemie wacht morskich lub służb portowych. Praca pracowników wachtowych w służbie pokładowej rozłożona była na wachty trwające 4 godziny, przerwy między nimi wynosiły 8 godzin. Czas pełnienia wacht według powyższego systemu nie był uznawany za czas pracy w godzinach nadliczbowych, jeśli nie była przekroczona tygodniowa norma czasu pracy.

W okresie zatrudnienia J. J. w latach 1967 - 1978 wpływ na wysokość wynagrodzenia osiąganego przez pracowników (...) miała m.in. ilość nadgodzin, jednakże z uwagi na różne liczby nadgodzin, brak jest możliwości porównania zarobków dwóch osób pracujących na tych samych stanowiskach. O ilości nadgodzin decydowała specyfika pracy tj. manewry, wyjścia statku, inspekcje, przygotowywanie publikacji, map do rejsu. Na małych statkach pływających w bliskim zasięgu nadgodziny były związane głównie z pracami załadunkowymi i wyładunkowymi w portach, manewrami portowymi kanałowymi i wachtami morskimi. Szczegółowe rozliczenie czasu pracy, w tym czasu pracy w godzinach nadliczbowych zależne było od tego czy pracownik był zatrudniony w systemie wachtowym czy dniówkowym, ile dni statek w danym miesiącu był w morzu a ile w porcie lub na redzie, czy przebywał w tzw. strefie tropikalnej lub polarnej (gdzie obowiązywały niższe normy czasu pracy).

Otrzymywane przez ubezpieczonego strawnie, podobnie jak ekwiwalent za urlop wypoczynkowy, ekwiwalent za dni wolne od pracy, premie paliwowe i dodatki za pranie nie były oskładkowane.

Do 30 czerwca 1974 roku w zakresie obliczania wynagrodzenia za dni wolne obowiązywały przepisy Układu Zbiorowego Pracy z 8 sierpnia 1966 roku, tj. uwzględniane było wynagrodzenie zasadnicze i dodatek za wysługę lat. W przypadku ubezpieczonego za lata 1967 do 1974 w okresach przebywania na dniach wolnych przyjmowane było wynagrodzenie zasadnicze, a od lutego 1971 roku dodatkowo dodatek za wysługę lat. Ujednolicenie zasad wynagradzania za dni wolne od pracy według zasad obowiązujących przy ustalaniu wynagrodzenia za urlop wypoczynkowy nastąpiło poprzez wprowadzenie stosownych przepisów w nowym Układzie Zbiorowym Pracy z dnia 17 stycznia 1975 roku z tym, że nowe zasady dotyczyły dni wolnych, do których pracownicy nabyli prawo po 1 lipca 1974 roku.

W skład podstawy do obliczenia wynagrodzenia za urlop wypoczynkowy, dni wolne, i świadczenie chorobowe nie wchodził dodatek dewizowy. Wynagrodzenie za urlop wypoczynkowy, podobnie jak chorobowe w spornym okresie płatne było w 100 % wobec czego do pełnego wynagrodzenia, jak za przepracowany miesiąc dodawano dodatki. Podobna zasada dotyczyła wynagrodzenia za dni wolne.

Sąd Okręgowy w sposób szczegółowy zaprezentował w jakich wysokościach ubezpieczony otrzymał wynagrodzenie zasadnicze i dodatki okrętowe w latach 1967 - 1978. Stwierdził dodatkowo, że w 1976 roku ubezpieczonemu przyznany został dodatek funkcyjny w łącznej kwocie 12.720 zł w miesiącach: - marzec 1976 r. w wysokości 800 zł, - maj 1976 r. w wysokości 1.040 zł, - czerwiec 1976 r. w wysokości 2.000 zł, - lipiec 1976 r. w wysokości 2.000 zł, - sierpień 1976 r. w wysokości 2.000 zł, - październik 1976 r. w wysokości 2.000 zł, - listopad 1976 r. w wysokości 2.000 zł, - grudzień 1976 r. w wysokości 880 zł.

Do obliczenia wysokości wynagrodzenia zasadniczego J. J. (...) nie brał pod uwagę dyplomu porucznika żeglugi małej z dnia 15 listopada 1967 roku, ponieważ w aktach osobowych ubezpieczonego brak jest kopii/odpisu dyplomu. Wynagrodzenie zasadnicze przyjęte zostało zgodnie z pełnioną na statku funkcją, odnotowaną w kartotece pracownika.

Sąd pierwszej instancji uwzględnił średni kurs dolara amerykańskiego w okresie od 3 maja 1972 do 31 grudnia 1978 roku, a także kurs kupna dolara amerykańskiego w okresie od 24 sierpnia 1972 do 31 grudnia 1978 roku. Ustalił przy tym, że dodatek dewizowy w latach 1972 - 1978 stanowił świadczenie na pokrycie dodatkowych kosztów, jakie ponosili marynarze podczas pobytu w zagranicznych portach i przysługiwał on wyłącznie za czas przebywania statku w podróży zagranicznej. Wypłacany był w trakcie miesiąca w formie zaliczki w walucie kraju, w którego porcie znajdował

się statek. Nie podjęte należności z tytułu dodatku dewizowego mogły być podejmowane w kolejnych podróżach, na kolejnych statkach lub na wniosek pracownika wypłacone w formie bonów towarowych dopuszczonych do realizacji z (...). Sąd Okręgowy wskazał wysokość dodatku dewizowego wypłacanego ubezpieczonemu w latach 1972-1978.

Powyższe pozwoliło sądowi pierwszej instancji ostatecznie ustalić, że zarobki J. J. z tytułu zatrudnienia w (...) w latach 1967 – 1978 z uwzględnieniem dodatku okrętowego i dewizowego wynosiły: - 1967 r. – 29.234 zł, - 1968 r. – 30.206 zł, - 1969 r. – 39.590 zł, - 1970 r. – 29.229 zł, - 1971 r. – 32.830 zł, - 1972 r. – 46.352,43 zł (tj. 46.352 zł), - 1973 r. – 41.468,83 zł (tj. 41.469 zł), - 1974 r. – 55.330,46 zł (tj. 55.330 zł), - 1975 r. – 47.751,94 zł (tj. 47.752 zł), - 1976 r. – 85.726,84 zł (tj. 85.727 zł), - 1977 r. – 57.726,66 zł (tj. 57.727 zł), - 1978 r. – 59.393,20 zł (tj. 59.393 zł). Wskaźnik wysokości podstawy wymiaru wyliczony z 20 lat kalendarzowych wybranych z całego okresu ubezpieczenia wynosi 150,87 %. (...) nie dysponuje dziennikami okrętowymi, ani jakimikolwiek ich odpisami z lat 1967 – 1987. Nie posiada też list płac do 1979 roku – bowiem zgodnie z ówczesnie obowiązującymi przepisami dokumenty te były przechowywane przez okres 12 lat.

W dniu 8 grudnia 1989 roku J. J. zawarł z F.W. D. umowę o pracę na czas określony do 30 czerwca 1990 roku na stanowisku chałupnika – prace pomocnicze w wymiarze ½ etatu. Wynagrodzenie miesięczne ustalono w wysokości 100.000 zł. W okresie od 8 grudnia 1989 roku do 31 stycznia 1990 roku J. J. został zgłoszony do ubezpieczenia społecznego z tytułu wykonywania pracy chałupniczej – Wyrób Produktów z (...) wł. W.F.D. w S.. Podstawę wymiaru składek stanowiło w grudniu 1989 roku – 80.000 zł, w styczniu 1990 roku – 80.000 zł. W okresie od 1 lutego 1990 roku do 30 czerwca 1990 roku J. J. nie był zgłoszony do ubezpieczenia społecznego. W aktach rentowych brak jest oryginału umowy o pracę z 8 grudnia 1989 roku.

W oparciu o art. 15 ustawy emerytalno-rentowej oraz § 10 ust. 1 i § 20 pkt 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 roku w sprawie postępowania o świadczenia emerytalno-rentowe i zasad wypłaty tych świadczeń (Dz.U. z 1983 r. nr 10, poz. 49 ze zm.) Sąd Okręgowy uznał odwołania ubezpieczonego od decyzji organu rentowego za częściowo uzasadnione.

Odnosnie ustalenia wysokości wynagrodzenia z tytułu zatrudnienia J. J. w (...) w S. w latach 1967 – 1978 sąd pierwszej instancji wskazał, że brak jest dokumentów, które podlegały niszczeniu po upływie 12 lat. Zachowały się jedynie dokumenty osobowe ubezpieczonego z okresu zatrudnienia od 2 listopada 1966 roku do 29 czerwca 1987 roku oraz od 12 lipca 1993 roku do 22 sierpnia 2005 roku. (...) nie dysponuje również dziennikami okrętowymi, ani jakimikolwiek ich odpisami z lat 1967 – 1987.

Ustalenia faktyczne w przedmiotowej sprawie dokonane zostały przez sąd pierwszej instancji w oparciu o liczny materiał dowodowy. Zeznaniami świadków L. W. i A. S., podobnie jak wyjaśnieniom ubezpieczonego, Sąd Okręgowy dał wiarę w zakresie w jakim znalazły one potwierdzenie w pozostałym zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Sąd pierwszej instancji nie dał wiary opinii biegłego z zakresu księgowości R. W. z dnia 27 października 2008 roku uzupełnionej przez biegłego w dniu 27 października 2008 roku, w trakcie rozprawy w dniu 14 stycznia 2010 roku oraz w dniu 15 marca 2010 roku. Uznał bowiem, iż zostały one sporządzone nie dość starannie, a zawarte w nich niedokładności i błędy znacznie zmniejszają ich znaczenie dla sprawy, czego wyrazem była potrzeba wydania kolejnego postanowienia zlecającego wykonanie opinii innemu biegłemu. Biegły ustalając dodatek dewizowy od roku 1972 oparł się na stawkach, które nie znajdują uzasadnienia w materiale zebranym w niniejszym postępowaniu. Wątpliwości budziły również przyjęte stawki wynagrodzeń za lata 1975-1976, albowiem, nie zgadzają się z listami płac, złożonymi w sprawie. Ustalenia dotyczące wysokości otrzymywanego przez ubezpieczonego dodatku dewizowego i dodatku okrętowego Sąd Okręgowy poczynił więc w oparciu o wyliczenia dokonane przez nowego biegłego sądowego - G. D., uznając, iż tylko w tym zakresie wyliczenia biegłego korespondują z dostępnym materiałem źródłowym. Sąd pierwszej instancji nie podzielił natomiast ustaleń tego biegłego w zakresie wyliczenia wysokości otrzymywanego przez ubezpieczonego wynagrodzenia zasadniczego. Jak bowiem wynika z zeznań przesłuchanej w charakterze świadka A. S. otrzymywane przez ubezpieczonego strawne, podobnie jak ekwiwalent za urlop wypoczynkowy, ekwiwalent za dni wolne od pracy, premie paliwowe, dodatki za pranie nie było oskładkowane, w tym też zakresie wyliczenia biegłego uwzględniające powyższe składniki nie mogły stanowić podstawy ustalenia faktycznej wysokości zarobków

ubezpieczonego. Ostatecznie Sąd Okręgowy ustalił, iż w spornych latach ubezpieczony otrzymał wynagrodzenie w wysokości: 1967 r. – 24.000 zł, 1968 r. – 25.565 zł, 1969 r. – 29.260 zł, 1970 r. – 26.460 zł, 1971 r. – 28.350 zł, 1972 r. – 35.910 zł, 1973 r. – 35.280 zł, 1974 r. – 36.540 zł, 1975 r. – 40.621 zł, 1976 r. – 64.948 (wynagrodzenie zasadnicze - 52.228 zł plus dodatek funkcyjny w łącznej wysokości 12.720 zł), 1977 r. – 42.900 zł, 1978 r. – 43.560 zł.

Za bezzasadne Sąd Okręgowy uznał również żądanie J. J. dotyczące obliczenia zarobków od 1967 roku według płacy zasadniczej w wysokości 2.200 zł. Dyplom Porucznika Żegluga Małej nie znajduje się w aktach osobowych ubezpieczonego. Zasadnie do wyliczenia podstawy wymiaru emerytury (...) przyjął wynagrodzenie zasadnicze zgodnie z pełnią na statku funkcją, odnotowaną w kartotece pracownika. Zdaniem sądu pierwszej instancji powyższe potwierdza dodatkowo angaż z dnia 11 października 1967 roku, zgodnie z którym ubezpieczonemu przyznana została miesięczna płaca zasadnicza przewidziana dla stanowiska asystenta pokładowego - bez dyplomu. Ubezpieczony nie udowodnił aby dział kadr posiadał wiedzę o przyznaniu dyplomu.

Twierdzenia ubezpieczonego odnośnie rzekomej winy organu rentowego w braku wpisów w legitymacji ubezpieczeniowej danych o wysokości wynagrodzenia, w ocenie Sądu Okręgowego, nie zasługiwały na uwzględnienie. Bowiem pracownik powinien we własnym zakresie dopilnować dokonywania tych wpisów.

W ocenie Sądu Okręgowego zaświadczenie Rp-7 z 9 listopada 2007 roku (anulujące zaświadczenia Rp-7 z dnia 28 sierpnia 2005 roku oraz z dnia 10 października 2005 roku) nie mogło stanowić podstawy ustaleń dotyczących wysokości wynagrodzenia ubezpieczonego, zawierało bowiem błędy w wyliczeniach. Czyniąc ustalenia dotyczące wysokości otrzymywanego przez ubezpieczonego w latach 1967 – 1978 dodatku eksploatacyjnego/okrętowego sąd pierwszej instancji oparł się o wyliczenia dokonane przez biegłego sądowego G. D. zawarte w opinii uzupełniającej z dnia 8 marca 2011 roku. Mając na uwadze powyższe ustalił, że ubezpieczony otrzymał dodatek okręgowy w wysokości: 1967 r. - 5.234 zł, 1968 r. – 4.641 zł, 1969 r. – 10.330 zł, 1970 r. – 2.769 zł, 1971 r. – 4.480 zł, 1972 r. – 5.118 zł, 1973 r. – 2.735 zł, 1974 r. – 10.430 zł, 1975 r. – 3.720 zł, 1976 r.

Odnośnie dodatku dewizowego otrzymywanego w latach 1972-1978 sąd pierwszej instancji wskazał, że oparł się na podstawie wpisów w książeczkach żeglarskich, zawartych w aktach osobowych ubezpieczonego oraz zapisów w deklaracjach celnych, a także wyliczeniach dokonanych przez biegłego sądowego G. D. z opinii uzupełniającej z dnia 8 stycznia 2011 roku. Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy ustalił, iż ubezpieczony otrzymał dodatek dewizowy w wysokości 1972 r. – 5.324,43 zł, 1973 r. – 3.453,83 zł, 1974 r. – 8.360,46 zł, 1975 r. – 3.410,94 zł, 1976 r. – 10.608,84 zł, 1977 r. – 6.468,66 zł, 1978 r. – 9.655,20 zł.

Sąd Okręgowy za najkorzystniejsze uznał wyliczenie, zgodnie z którym wskaźnik wysokości podstawy wymiaru obliczony z 20 lat kalendarzowych wybranych z całego okresu ubezpieczenia wyniósł 150,87 %, a kwota świadczenia należnego ubezpieczonemu od 1 marca 2012 roku (z uwzględnieniem waloryzacji) wyniosła 2.033,40 zł (brutto) i zmienił zaskarżone decyzje, w ten sposób że przyznał ubezpieczonemu prawo do wyliczenia świadczenia w powyższy sposób.

Za prawidłową uznał też sąd pierwszej instancji decyzję organu rentowego z dnia 22 sierpnia 2007 roku, w zakresie w jakim przeliczono J. J. emeryturę od dnia 1 września 2005 roku z uwzględnieniem świadczenia rehabilitacyjnego od 29 czerwca 1987 roku do 22 czerwca 1988 roku. Za prawidłową uznano również decyzję z dnia 6 grudnia 2007 roku, w zakresie w jakim organ rentowy uwzględnił do ustalenia wysokości emerytury okres ubezpieczenia od 8 grudnia 1989 roku do 31 stycznia 1990 roku. Sąd Okręgowy nie podzielił stanowiska skarżącego w zakresie żądania uwzględnienia przy ustaleniu podstawy wymiaru emerytury okresu zatrudnienia w przedsiębiorstwie (...)F. D. i S-ka do 30 czerwca 1990 roku. Kserokopia umowy o pracę na czas określony na stanowisku chałupnika nie jest dokumentem potwierdzającym wykonywanie pracy w wymienionym w niej okresie. Ubezpieczony nie pamięta czy pracował do końca umowy, nie można również ustalić daty ustania zatrudnienia na podstawie wpisów w legitymacji ubezpieczeniowej z dnia 24 lipca 1967 roku. Mając na uwadze powyższe oraz fakt, iż w okresie od 1 lutego 1990 roku do 30 czerwca 1990 roku J. J. nie był zgłoszony do ubezpieczenia społecznego, Sąd Okręgowy uznał odwołanie ubezpieczonego w tym zakresie za bezzasadne.

Za prawidłową sąd pierwszej instancji uznał również decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 26 listopada 2009 roku, w zakresie w jakim organ rentowy do stażu pracy doliczył J. J. okres od 1 do 15 sierpnia 1964 roku oraz od 2 sierpnia 1966 roku do 15 września 1966 roku.

Zmiana przez organ rentowy zaskarżonej decyzji przed rozstrzygnięciem sprawy przez sąd - przez wydanie decyzji uwzględniającej w całości lub w części żądanie strony - powodowała konieczność umorzenia postępowania w części objętej decyzjami z dnia 22 sierpnia 2007 roku, 6 grudnia 2007 roku oraz z dnia 26 listopada 2009 roku uwzględniającymi żądania ubezpieczonego. Sąd Okręgowy oddalił zarazem odwołania ubezpieczonego w pozostałej części. Wyliczenie świadczenia w oparciu o średnie wyliczone z wynagrodzeń innych osób, bądź też wynagrodzeń z innych lat, czy też wynagrodzeń według roczników statystycznych, nie jest dopuszczalne. Wysokość wynagrodzenia, którego pochodną jest podstawa wymiaru składki na ubezpieczenie społeczne, nie może być wyliczana w przybliżeniu. Dla celów ustalenia podstawy wymiaru świadczenia w żadnym razie nie może być wystarczające ustalenie wysokości wynagrodzenia w sposób jedynie prawdopodobny.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł J. J., który **zaskarżając rozstrzygnięcie w całości**, wniósł o włączenie do przedmiotowej sprawy, jako drugiego pozwanego (...) w S., zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości, zasądzenie na swoją rzecz kwoty zaskarżenia oraz kosztów procesu za obie instancje. Zaskarżonemu wyrokowi apelujący **zarzucił**:

1. Niezgodność ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego z materiałem dowodowym zebrany w sprawie, a dotyczącym odpowiedzialności ZUS i (...) za naruszenie:

- obowiązku corocznych wpisów danych o wysokości zarobków do legitymacji ubezpieczeniowej;
 - zaniżenie lub pominięcie kwot składników zarobku, zarówno stałych jak i zmiennych za lata 1967 - 1978, stanowiących podstawę do ustalenia wysokości świadczenia emerytalnego;
 - nierozpoznanie kwestii zaniżenia zarobków zastępczych za lata 1985 -1986;
 - braki w dokumentacji pracowniczej powoda ujawnione w toku postępowania sądowego, a nie wyjaśnione przez pozwanego;
 - braku skutecznej kontroli płatnika składek przez ZUS (nie ujawniono żadnej dokumentacji pokontrolnej).

2. Zarzuty do opinii biegłych sądowych:

- wybiórcze traktowanie materiału dowodowego sprawy przez Sąd Okręgowy i biegłych;
- dokonywanie obliczeń w oparciu o zasady pozostające w sprzeczności z ówczesnie obowiązującymi przepisami branżowymi;
- wyłączenie decyzją Sądu Okręgowego spod oceny biegłego kwestii godzin nadliczbowych, co skutkowało znaczącym zaniżeniem końcowych kwot zarobków.

3. Przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów poprzez:

- przyjęcie wyjaśnień ZUS i (...) o brakach w dokumentacji pracowniczej powoda, jako wiążących bez egzekucji dokumentów wskazywanych przez ubezpieczonego (instrukcja Prezesa ZUS dotycząca wpisów do legitymacji ubezpieczeniowej, protokoły rewizyjne zniszczonej dokumentacji), które w sposób jednoznaczny określały zakres obowiązków i odpowiedzialności ZUS i (...) w tych kwestiach;
- uznanie za równorzędne pod względem merytorycznym zeznań świadka L. W. z zeznaniami świadka A. S.;

- pominięcie przez Sąd Okręgowy w swoich ustaleniach zeznań ubezpieczonego, jako świadka zbieżnych z zeznaniami świadka L. W..

4. Błędy proceduralne po zamknięciu sprawy w dniu 26.06.2012 r., Sąd Okręgowy zobowiązał J. J. pod rygorem zwrotu pozwu do:

- określenia i udokumentowania wydatków poniesionych w związku z niniejszym postępowaniem;
- uzupełnienia pozwu poprzez podanie adresów pozwanych, tj. ZUS i (...) S. oraz wartości przedmiotu sporu.

5. Ustalanie przez Sąd Okręgowy odległych terminów rozpraw, co skutkowało nieuzasadnionym wieloletnim postępowaniem.

W uzasadnieniu apelacji J. J. podniósł, że tworzenie i przechowywanie dokumentacji pracowniczej odbywało się na ryzyko i odpowiedzialność pracodawcy. Za powstałe braki i błędy odpowiada pracodawca. Ubezpieczony przedstawił posiadane dokumenty, takie jak dyplomy Porucznika Żeglugi Małej i Porucznika Żeglugi Wielkiej oraz zapisy urzędowe w książeczkach żeglarskich. Nadto opisał ciąg logiczny faktów, z których jednoznacznie wynika, iż (...) S. miał pełną wiedzę o posiadaniu dyplomów oraz wykorzystywał te kwalifikacje okrętując go na stanowiska oficerskie w latach 1968-1969. Ustalenie stanu faktycznego winno być oparte o wszystkie ujawnione dokumenty w sprawie, a tym którym sąd odmawia wiarygodności, uzasadnione.

Przedstawiony przez Sąd Okręgowy bieg zdarzeń, a dotyczący dyplomu Porucznika Żeglugi Małej, rozmija się ze stanem faktycznym, który wyglądał następująco:

- 10.10.1967 r. - powód spełnił wymagania do otrzymania dyplomu Porucznika Żeglugi Małej;
- 11.10.1967 r. - (...) S. przyznał powodowi angaż asystenta pokładowego bez dyplomu z płacą zasadniczą w wysokości 2.000 zł;
- 15.11.1967 r. - SUM wydał powodowi dyplom Porucznika Żeglugi Małej, jednocześnie potwierdzając w książeczce żeglarskiej nr (...) powyższy fakt. Z chwilą otrzymania dyplomu powód nabył prawo do płacy zasadniczej w wysokości 2.200 zł. Wywód Sądu Okręgowego w tej kwestii jest w ocenie apelującego nie trafny.

Przywołując odpowiednie przepisy ustawy z dnia 28 kwietnia 1952 roku o pracy na polskich morskich statkach handlowych w żegludze międzynarodowej oraz rozporządzenia Ministra Żeglugi z dnia 19 kwietnia 1967 roku w sprawie kwalifikacji zawodowych członków załóg polskich statków morskich, apelujący podniósł, że kartoteka osobowa zawiera nie tylko to pominięcie, ale też przekłamania i niezgodności w datach i faktach. Z tego powodu nie może stanowić jedyne dokumentu do ustalania faktów, a musi być rozpatrywana łącznie z innymi dowodami. W przypadku zagubienia lub zniszczenia części dokumentacji pracowniczej istnieją ściśle określone procedury postępowania. ZUS i (...) nie wskazały uregulowań prawnych, z których wynika, iż przepisy dotyczące czasookresu przechowywania pracowniczej dokumentacji płacowej są **tożsame** z przepisami dotyczącymi ich wytworzenia i dostarczenia pracownikowi. W swoich wystąpieniach do sądu jedynie oświadczyli, że ich nie posiadają, ale tego faktu nie potwierdzili żadnym dokumentem (protokoły rewizyjne niszczonej dokumentacji), a Sąd Okręgowy nie wyegzekwował ich ujawnienia (np. dotyczy kart pracy za lata 1979-1983 objętych 50-letnią ochroną).

J. J. uważa, że ZUS i (...) posługiwali się stworzoną przez siebie wykładnią prawną, która brzmiała, iż wpisów do legitymacji ubezpieczeniowej zakład pracy dokonywał na **żądanie** pracownika. Wykładnia ta była niezgodna ze stanem faktycznym stanowiąc swobodną interpretację przepisów, do której nie byli oni uprawnieni. Postępowanie sądowe jednoznacznie potwierdziło ten stan rzeczy. To na (...) i ZUS spoczywał obowiązek corocznych wpisów danych o wysokości zarobków do legitymacji ubezpieczeniowej powoda i oni też ponoszą pełną odpowiedzialność za powstałe szkody materialne i niematerialne. Postępowanie sądowe nie wyjaśniło z jakich przyczyn i na czyje polecenie zaniechano ustawowego obowiązku wpisu danych o wysokości zarobków do legitymacji ubezpieczeniowej

ubezpieczonego. Odnosząc się do wyводу Sądu Okręgowego dotyczącego „Pouczenia” znajdującego, się w legitymacji ubezpieczeniowej apelujący podał, że:

- regulacja zawarta w punkcie 3 stanowi imperatyw i jest obligatoryjna dla (...) i ZUS, którzy nie wskazali przepisu prawnego zwalniającego ich z ustawowego obowiązku corocznych wpisów danych o wysokości zarobku;
- punkt 7 sytuowany jest co do ważności niżej i nie zawiera zwolnienia z obowiązku dokonywania wpisów, a stanowi jedynie przepis pomocniczy wskazujący na wagę legitymacji ubezpieczeniowej, jako dokumentu pracowniczego.

Odnosnie dowodu z opinii biegłych sądowych, skarżący wskazał, że biegli wykonali dwie opinie i dziewięć uzupełnień do nich. J. J. każdorazowo składał szczegółowe i wyczerpujące wyjaśnienia, wskazując na stwierdzone błędy i rozbieżności, zarówno w części opisowej jak też rachunkowej. Jeśli sporządzone opinie zawierają błędy metodologiczne, rachunkowe, logiczne, to aby pozostać w pełni wiarygodnym biegły winien był odnieść się do podniesionych zarzutów (godziny nadliczbowe), ale tego nie uczynił. Zmiana zakresu drugiej opinii podjęta przez Sąd Okręgowy spowodowała wyłączenie godzin nadliczbowych z oceny biegłego. Ingerencja sądu pierwszej instancji w niezależność biegłego poprzez ustalanie, które składniki zarobku biegły ma liczyć, a które pominąć spowodowała, że przydatność opinii stała się znikomą, a kwoty końcowe wyliczeń zaniżone. Za zasadnicze błędy istniejące w opinii apelujący uznał:

- oparcie wyliczeń o dane angażowe, zamiast o faktycznie pełnioną funkcję i posiadane kwalifikacje;
- przyjęcie do podstawy obliczeń 46-godzinnej tygodniowej normy czasu pracy, kiedy to powoda faktycznie obowiązywała 56-godzinna tygodniowa norma czasu pracy wynikająca z ruchu ciągłego.

W ocenie ubezpieczonego za nieuzasadnione działanie Sądu Okręgowego należy uznać zlecenie biegłemu G. D. wykonanie ośmiu opinii uzupełniających do opinii pierwotnych. Ich sporządzenie nie skutkowało wyjaśnieniem wszystkich podnoszonych rozbieżności. Wyłączenie godzin nadliczbowych stanowiących zasadniczy składnik roszczeń powoda, spod oceny biegłego spowodowało, iż opinia nie spełnia kryterium rzetelności i wiarygodności. Z powyższego wynika negatywna ocena wykonanej opinii.

Skarżący podkreślił, że ZUS był organem nadrzędnym w stosunku do płatnika składek ((...) S.), to według wytycznych organu rentowego, tworzono dokumentację pracowniczą J. J.. Na każdym etapie jej tworzenia, ZUS miał pełny wgląd w tą dokumentację i mógł w niej dokonywać korekt i uzupełnień. Ponadto na organie rentowym spoczywał prawny obowiązek kontroli płatnika składek, z którego wynikała odpowiedzialność za skuteczność tych kontroli. Organ rentowy nie przedstawił żadnej dokumentacji pokontrolnej (protokoły, zalecenia), a odnoszącej się do dokumentacji pracowniczego (...) S. w spornym okresie. ZUS nie wyjaśnił przyczyn własnej bezczynności, jako organu kontrolnego płatnika składek, po wskazaniu błędów i rozbieżności w Rp-7 przez ubezpieczonego. Także w postępowaniu sądowym organ rentowy jako strona wykazywał bierność. Wytyczne ZUS dla płatnika składek winny być zgodne z normami prawnymi ówczesznie obowiązującymi, jako normami wyższego rzędu oraz nie mogą obowiązywać wstecz, a jedynie od daty wydania. W sytuacji powstania sprzeczności, normą wiążącą jest norma zawarta w powyższych przepisach, a nie wytyczne ZUS. Powód stwierdza, iż ma prawo dowodzić swoich roszczeń do świadczenia emerytalnego w oparciu o każdy dokument, któremu nie odmówiono wiarygodności. Zastosowana przez ZUS i (...) zawężająca zasada uprawionych dokumentów jest według J. J. błędna i ogranicza jego prawo dowodzenia.

Odnosnie godzin nadliczbowych i wynagrodzenia za nie, apelujący podniósł, że stanowi to jeden z zasadniczych problemów toczącego się sporu sądowego. Nadgodziny występowały głównie w okresie okrętowań. Można je podzielić na dwie grupy:

1. godziny dalej zwane ponadnormatywnymi wynikające z faktu pracy w ruchu ciągłym. Godziny te co do ilości i wartości można dokładnie określić według formuły podanej przez powoda, bez posiadania szczegółowych dokumentów takich jak karty pracy, czy listy płac. Wartości wynagrodzenia za te godziny winny być wyliczone i wykazane w Rp - 7 przez (...) S., z powodu, iż spełniają wszystkie kryteria zalecane przez ZUS.

2. nadgodziny wynikające z potrzeb eksploatacyjnych statku (manewry, dodatkowe służby portowe, praca w dziale), których nie można dokładnie określić bez posiadania kart pracy czy list płac, a jedynie oszacować. W czasie okrętowań nadgodziny występowały w sposób stały i ciągle osiągając niekiedy wielkość rocznego limitu nadgodzin w ciągu jednego miesiąca pracy. Powodowało to stałe przekraczanie dopuszczalnych rocznych limitów nadgodzin. Ubezpieczony oszacował udział godzin ponadnormatywnych w ogólnej sumie nadgodzin na około 50%. Zatem Sąd Okręgowy powinien był ustalić pełny stan faktyczny dotyczący nadgodzin, a w szczególności potwierdzić lub zaprzeczyć zasadności roszczeń powoda w kwestii godzin ponadnormatywnych i wynagrodzenia za nie, a wynikających z ruchu ciągłego.

Zdaniem apelującego w swoich wyjaśnieniach (...) i organ rentowy przedstawiają stan faktyczny w oparciu o normy prawne wówczas nie istniejące, pomijając przepisy branżowe, które precyzyjnie regulowały uprawnienia pracownika do otrzymywania ściśle określonych kwot za składniki zarobku przynależne na zajmowanym stanowisku. Zasada określania wysokości składników zarobku pracownika w oparciu o zajmowane stanowisko i posiadane kwalifikacje (dyplomy) jest taka sama we wszystkich przepisach branżowych i winna być zastosowana przez (...) i ZUS. Wywodzone przez ZUS i (...) argumenty dotyczące ustalania wysokości zarobków ubezpieczonego za lata 1967-1978 są sprzeczne z obowiązującym wówczas stanem prawnym i rozbieżne z wysokością otrzymywanych w tych latach przez niego zarobków.

Skarżący podniósł, że w piśmie procesowym z dnia 5 maja 2010 roku sformułował 5 wniosków, które nie zostały rozpatrzone co do istoty sprawy przez Sąd Okręgowy. Zostały one przywołane na rozprawie jako przykład wniosków niezrealizowanych. Jednym z nich jest wniosek w sprawie zarobków zastępczych za lata 1985 - 1986, który jest powtórzeniem wcześniejszych wniosków o badanie zarobków powoda za lata 1967 -1987.

Odnosząc się do wyliczeń wysokości zarobków podanych przez Sąd Okręgowy w orzeczeniu, J. J. wskazał, że:

- płaca zasadnicza i wysługa lat: lata 1971,1974 (zgodne), zawyżone lata 1972,1973,1975,1976; a zaniżone lata 1967 -1970,1977,1978;
- dodatek okrętowy: lata 1975, 1976 - przyjęto dwukrotnie stawkę dodatku w pozycjach w których podstawą były listy płac;
 - 13-ta pensja: lata 1973 - 1975 - pominięto, choć biegły przedstawił pełną formułę ich wyliczenia;
 - dodatek za obsługę radio: lata 1973, 1974 - kwoty tego dodatku były wyliczone i uzgodnione, ale ich nie wykazano;
 - godziny nadliczbowe - pominięto godziny ponadnormatywne, które jako dające się dokładnie określić winny być uwzględnione w wyliczeniach.

W ocenie apelującego z powyższego wynika zaniżenie wszystkich kwot końcowych zarobków za lata 1967 -1978, jak też wysokości wwpw.

Skarżący wskazał, że w sprawie doszło do naruszenia regulacji prawnych zawartych w:

- Konstytucji R.P.: art.7, 32, 45, 64, 77;
 - kodeksie cywilnym: art. 58 § 1 i 2;
 - kodeksie postępowania cywilnego: art. 231, 246 i 247.
- przepisach branżowych wskazanych w toku postępowania sądowego.

Na koniec apelujący podniósł, że Sąd Okręgowy nie objął swoimi ustaleniami i rozważaniami całokształtu zebranego materiału dowodowego. Poza rozważaniami pozostały dowody ważne do wyjaśnienia istoty sprawy, korzystne dla

ubezpieczonego. Sąd pierwszej instancji nie orzekł winy, ani też nie wskazał odpowiedzialnych za powstałą szkodę majątkową powoda. W swoich ustaleniach, jedynie uznał drobne uchybienia w działaniu (...) i organu rentowego. Zdaniem J. J. zaskarżone orzeczenie potwierdza, że działania Sądu Okręgowego zostały skierowane na wykluczenie odpowiedzialności prawnej i finansowej ZUS i (...) za świadome naruszenie jego praw do ochrony wynagrodzenia za pracę.

Postanowieniem z dnia 3 września 2012 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie, VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych uzupełnił wyrok poprzez dodanie punktu IV w brzmieniu: „oddala wnioski J. J. o zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu”.

Zdaniem sądu pierwszej instancji ubezpieczony złożył wniosek o zwrot wydatków poniesionych w związku z niniejszym postępowaniem, wskazując na konieczność poniesienia kosztów: kserokopii pism, zakupu segregatorów, plastikowych koszulek krystalicznych, papieru maszynowego, mazaków i długopisów, opłat parkingowych, pobytów w bibliotekach, benzyny, kodeksów, a także korzystania z pomocy osób trzecich przy przepisywaniu pism procesowych. Mając na uwadze wymienione powyżej wydatki, ubezpieczony określił poniesione koszty, których zwrotu obecnie się domaga na kwotę 3.440,66 zł. Powołując się na treść art. 98 § 1 i 2 k.p.c., a także odpowiednie przepisy ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. z 2005 r., nr 167, poz. 1398 ze zm.) oraz rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 19 grudnia 2002 r. w sprawie wysokości oraz warunków ustalania należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej na obszarze kraju (Dz.U. nr 236, poz. 1990 ze zm.) Sąd Okręgowy uznał, że wniosek J. J. nie zasługiwał na uwzględnienie.

Żaden z przepisów nie wymienia wśród kosztów, których zwrotu może dochodzić strona, kosztów kserokopii, długopisów, mazaków, książek, segregatorów, koszulek, pobytu w bibliotece bądź papieru. Co do kosztów przejazdów na rozprawy do sądu, brak jest, zdaniem sądu pierwszej instancji, przesłanek do przyznania ubezpieczonemu kosztów przejazdu oraz opłat parkingowych – wyliczonych na kwotę 1.342,56 zł, bowiem odbywać się one muszą poza miejscowością, w której znajduje się siedziba sądu. J. J. mieszka w S.. Nawet gdyby miejsce zamieszkania ubezpieczonego znajdowało się poza S., to przyznanie kosztów przejazdu samochodem osobowym nie byłoby w tym wypadku możliwe, bowiem w niniejszej sprawie odwołujący się nie uzyskał zgody sądu na przejazd do sądu prywatnym samochodem. Skorzystanie z tego środka transportu nie było uzasadnione także innymi względami, np. brakiem dogodnych połączeń komunikacyjnych.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy w oparciu o przepis art. 351 § 1 k.p.c. uzupełnił swój wyrok z dnia 26 czerwca 2012 roku, jednakże nie znajdując podstaw do zasądzenia na rzecz odwołującego się wymienionych przez niego kosztów procesu, oddalił jego wniosek w tym przedmiocie.

Zażalenie na postanowienie Sądu Okręgowego wywiódł ubezpieczony podnosząc, że po zamknięciu sprawy został pouczone, iż może złożyć wniosek o zwrot poniesionych wydatków poparty wyliczeniem tychże kosztów wraz z ich udokumentowaniem. Zarazem do dnia 26 czerwca 2012 roku sąd nie pouczył J. J. o obowiązku szczegółowego dokumentowania wszystkich poniesionych wydatków związanych z tą sprawą, jak też nie wskazał, które wydatki podlegają zwrotowi. Z powyższych przyczyn ubezpieczony nie gromadził dowodów i ich nie posiada, żądanie Sądu Okręgowego odnoszące się do udokumentowania wydatków podniesionych na rozprawie, uważa za spóźnione i nie dające się zrealizować. J. J. występuje bez kwalifikowanej pomocy prawnej, dlatego miał prawo oczekiwać, iż uzyska od sądu pouczenie o jego prawach, obowiązkach i terminach wraz z podaniem podstawy prawnej. W ocenie ubezpieczonego przepisy dotyczące kosztów są rozbudowane i zawile.

Przywołane rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 19 grudnia 2002 roku dotyczy pracowników pozostających w stosunku pracy, natomiast J. J. rozwiązał stosunek pracy z (...) i powyższe regulacje go nie dotyczą.

Gdyby sprawa została rozstrzygnięta w ciągu roku, to koszty byłyby znikome, a skarżący by o ich zwrot nie występował. Natomiast 7-letnie postępowanie spowodowało znaczące zwiększenie wydatków stanowiąc równowartość 2-miesięcznej obecnie otrzymywanej przez J. J. emerytury.

Swoje roszczenia z tytułu rzeczywiście poniesionych kosztów skarżący wywodzi z art. 64 Konstytucji RP. Ubezpieczony oczekuje, iż Sąd Apelacyjny w Szczecinie dokona pogłębionej analizy przyczyn odmowy przyznania mu przez sąd pierwszej instancji zwrotu poniesionych wydatków.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja wywiedziona przez J. J. od wyroku Sądu Okręgowego, jak i zażalenie na postanowienie z dnia 3 września 2012 roku, okazały się nieuzasadnione.

Sąd Apelacyjny podziela w całości bardzo szczegółowo przeprowadzone postępowanie dowodowe, które doprowadziło sąd pierwszej instancji do jednoznacznych ustaleń zgodnych z obowiązującymi przepisami prawa. Również rozważania prawne zawarte w pisemnych motywach rozstrzygnięcia Sąd Apelacyjny podziela w całości i przyjmuje za własne, nie widząc potrzeby ich całościowego powtórzenia. Zważyć bowiem należy, że czynności sądu meriti dotyczą długiego okresu czasu i cyfrowego rozliczenia wynagrodzenia za 20 lat kalendarzowych stanowiących podstawę do wyliczenia świadczenia.

Przede wszystkim sąd drugiej instancji podzielił stanowisko organu rentowego i Sądu Okręgowego, że legitymacja ubezpieczeniowa jest dokumentem wydanym dla pracownika. To pracownik jest dysponentem tego dokumentu i sam decyduje kiedy i co przedłożyć do wpisu swojemu pracodawcy. Pouczenie zawarte w pkt 7 na k. 113 legitymacji ubezpieczeniowej stanowi, że: „pracownik powinien we własnym zakresie dopilnować dokonywania wpisów do legitymacji ich prawidłowości, gdyż od tych wpisów uzależnione będzie stwierdzenie uprawnień do świadczeń, w szczególności do zaopatrzeń emerytalnych”. Powyższe stanowi informację dla pracownika, który samodzielnie korzysta z legitymacji, iż ma obowiązek we własnym zakresie dopilnować dokonywania wpisów w tej legitymacji, jak i ich prawidłowości. Zwłaszcza, że od powyższych wpisów uzależnione może być prawo do świadczeń czy to zdrowotnych czy ubezpieczeniowych, w szczególności do świadczeń emerytalnych. Sąd Apelacyjny podkreśla, że dbałość o uzupełnianie wpisów w legitymacji ubezpieczeniowej jest obowiązkiem pracownika i nie można go przerzucać, jak czyni to ubezpieczony, czy to na organ rentowy czy na pracodawcę. Wszelkie zaniedbania dotyczące bieżącego i regularnego uzupełniania dokumentu pozostającego w dyspozycji pracownika, obciążają w postępowaniu ubezpieczeniowym wyłącznie osobę ubezpieczonego, który jako strona o charakterze zbliżonym do powoda obowiązana jest wskazywać dowody na potwierdzenie zgłaszanych przez siebie roszczeń.

Na tym tle okoliczność, że pracodawca nie posiada za lata 1967-1978 dokumentów płacowych, z uwagi na obowiązujący wówczas obowiązek przechowywania tych dokumentów przez okres jedynie 12 lat, jest dla sprawy obojętna. Zważyć należy, że w latach tych obowiązywały przepisy z zakresu zabezpieczenia społecznego, które przewidywały zdecydowanie krótsze okresy brane pod uwagę przy obliczaniu świadczeń emerytalnych.

Sąd Najwyższy w wyroku z 24 maja 2000 roku (sygn. II UKN 566/99, OSNP z 2001 r., nr 22, poz. 677) stwierdził, że „nie można zarzucić bezprawności postępowania (...) pracodawcy obowiązanemu do przechowywania akt płacowych przez 12 lat, gdy na wniosek pracownika o wskazanie wynagrodzenia dla potrzeb waloryzacji świadczeń emerytalnych uwzględnił wysokość jego wynagrodzenia w okresie obejmującym 12 lat wstecz od daty złożenia wniosku”. Niszczenie dokumentacji płacowej po okresie dwunastu lat pozostawało w zgodzie z obowiązującymi wówczas przepisami i dopiero wejście w życie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych od 1 stycznia 1999 roku umożliwiło wszystkim pracownikom uwzględnianie zarobków z 20 wybranych lat z wszystkich przepracowanych lat. Warunkiem jest jednak, aby ubezpieczeni wykazywali wysokość uzyskiwanych w wybranych przez siebie latach zarobków, np. posiadali odpowiednie wpisy w legitymacji ubezpieczeniowej. Przed 1 stycznia 1999 roku i zmianą przepisów ubezpieczeniowych takiej możliwości nie było.

W dalszej kolejności Sąd Apelacyjny podkreśla, że nie można czynić zasadnego zarzutu, że organ rentowy, czy też sąd ubezpieczeń społecznych, nie uwzględniają zarobków wykazywanych tylko na podstawie oświadczeń ubezpieczonego i to z tego względu, że nie ma na powyższą okoliczność żadnych innych dowodów. Przeliczenie świadczenia emerytalnego w oparciu o nieudokumentowane wynagrodzenia sprzed ponad czterdziestu lat na podstawie zeznań świadków lub przesłuchania strony zainteresowanej jest dopuszczalne tylko w przypadkach nie budzących żadnych wątpliwości co do spójnego i precyzyjnego - rodzajowego oraz czasowego potwierdzenia się udowodnianych okoliczności (podobnie w wyroku Sądu Najwyższego z 9 stycznia 1998 r., sygn. II UKN 440/97, OSNP z 1998 r., nr 22, poz. 667). W razie przeprowadzenia w zasadzie wyłącznie dowodów z zeznań świadków, nie mogą one, choćby ze względu na znaczny upływ czasu, stanowić wystarczająco pewnego źródła dla rekonstrukcji faktów o rodzaju zatrudnienia, warunkach pracy i płacy oraz pozostałych niezbędnych okoliczności, w szczególności, gdy dotychczas przedłożone dokumenty tego nie potwierdzają, a zeznania świadków obarczone są znacznym stopniem ogólnikowości, tak jak w niniejszej sprawie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego sąd pierwszej instancji z należytą starannością dokonał ustalenia wynagrodzeń J. J. na podstawie zeznań świadków i ubezpieczonego. To, co było możliwe do odtworzenia, Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił w oparciu o dowód z opinii dwóch biegłych sądowych. Żądanie dotyczące hipotetycznych, uśrednionych zarobków nie może się ostać. Jeszcze raz podkreślić należy, że zaliczenie nieudokumentowanych zarobków musi być jednoznaczne, spójne, dokładne. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 grudnia 1997 roku (sygn. II UK 418/97, OSNP z 1998 r., nr 22, poz. 661) stwierdził, że „w postępowaniu w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych sąd nie jest obowiązany do poszukiwania dokumentów zatrudnieniowo-płacowych, o które nie zadbała osoba dochodząca świadczenia ubezpieczeniowego”. Ten kto się stara udokumentować wyższe świadczenie musi gromadzić dokumenty, wpisy w legitymacji ubezpieczeniowej, żeby udowodnić wysokość podstawy wymiaru. J. J. zadaniu temu częściowo podołał i doprowadził do częściowej zmiany zaskarżonych decyzji organu rentowego. Sąd pierwszej instancji prawidłowo doliczył do wysokości otrzymywanych przezeń wynagrodzeń dodatek dewizowy i okrętowy. W toku procesu uwzględniono także do okresu ubezpieczeniowego J. J. okresy służby wojskowej i pobierania świadczenia rehabilitacyjnego. Uwzględniono także zatrudnienie ubezpieczonego w przedsiębiorstwie W.F. D. od 8 grudnia 1989 roku do 31 stycznia 1990 roku.

Wymóg udokumentowania roszczeń, w sposób szczególnie odnosi się do kwestii pracy w godzinach nadliczbowych. Nadgodziny muszą być wykazane w sposób nie budzący wątpliwości. Rzeczą ubezpieczonego jest precyzyjne wskazanie ilości godzin i konkretnych dni, w jakich były wykonywane. Jeśli nie ma na listach płac odnotowanych ilości nadgodzin, to nie można ich hipotetycznie przeliczać, czy też uśredniać. Praca ubezpieczonego na statku odbywała się według grafika wachtowego. Polecenie pracy w nadgodzinach mógł wydać jedynie kapitan statku i znalazłoby to odzwierciedlenie w dokumentacji statku. Jak słusznie zauważył sąd pierwszej instancji, ta nie zachowała się jednak do dnia dzisiejszego. Z tego względu na obecnym etapie postępowania ani organ rentowy ani sądy ubezpieczeń społecznych nie mogą spełnić oczekiwań J. J., co do odtwarzania rzeczywistego wymiaru świadczonej przezeń pracy i co za tym idzie ponownego ustalania wynagrodzenia uzyskiwanego w latach '60 i '70.

Jak wskazywał to już Sąd Okręgowy, dyplom uzyskania stopnia Porucznika Żeglugi Małej nie znajduje się w aktach osobowych pracownika. J. J., jak sam przyznaje w apelacji, uzyskiwał wynagrodzenie odpowiadające angażowi asystenta pokładowego bez dyplomu. Okoliczność, że zgodnie z przepisami dotyczącymi pracy na polskich statkach morskich przysługiwało mu wynagrodzenie w wyższej wysokości, lecz go nie uzyskiwał z przyczyn leżących po stronie zakładu pracy, czy też samego pracownika, jest dla niniejszego postępowania bez znaczenia. Skoro ubezpieczony faktycznie uzyskiwał niższe wynagrodzenie i od takiego były odprowadzane składki na ubezpieczenia społeczne, to na potrzeby postępowania emerytalnego, nie można go z urzędu „podwyższyć”.

Wszelkie argumenty podnoszone przez J. J., a dotyczące rzekomej winy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, polegającej na braku kontroli (...), pozostają dla niniejszego rozstrzygnięcia bez znaczenia. Przedmiot toczącego się postępowania wyznacza bowiem treść zaskarżonych decyzji organu rentowego. W orzecznictwie swym Sąd Najwyższy wielokrotnie podkreślał, że „w sprawie z odwołania od decyzji organu rentowego, jej treść wyznacza przedmiot i zakres

rozpoznania oraz orzeczenia sądu pracy i ubezpieczeń społecznych” (tak m.in. w postanowieniu z dnia 13 maja 1999 roku, sygn. II UZ 52/99, OSNP z 2000 r., nr 15, poz. 601). W ramach niniejszego procesu sądy ubezpieczeń społecznych nie oceniały działań Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w zakresie jego funkcji kontrolnych nad płatnikami składek lecz prawidłowość wydanych decyzji o przyznaniu i przeliczeniu świadczenia emerytalnego.

Przyjęcie do podstawy obliczeń 46 godzinnej tygodniowej normy czasu pracy, zamiast obowiązującej ubezpieczonego rzekomo 56 godzinnej normy wynikającej z ruchu ciągłego przedsiębiorstwa nie było w ocenie sądu odwoławczego wadliwe. Przyjęcie odmiennego czasu pracy wynikać musiałoby z dziennika okrętowego i wyszczególnionego tam systemu czasu pracy J. J., a jak było to już wyjaśniane we wcześniejszej części uzasadniania sądu, ten nie zachował się do dnia dzisiejszego.

Otrzymywane przez ubezpieczonego strawne, ekwiwalent za urlop wypoczynkowy, ekwiwalent za dni wolne od pracy, premie paliwowe oraz dodatki za pranie nie były oskładkowane, tj. od świadczeń tych nie była odprowadzana składka na ubezpieczenie społeczne. Czyni to niemożliwym przyjmowanie powyższych wartości do wyliczenia przysługującej ubezpieczonemu emerytury. Zasadnym było zatem pominięcie przez sąd pierwszej instancji tej części opinii biegłego sądowego, w której uwzględniał on powyższe składniki do wyliczenia wynagrodzenia J. J. w spornym okresie.

Sąd drugiej instancji nie podzielił ponadto zarzutów apelującego odnośnie rzekomych błędów Sądu Okręgowego, co do oceny zeznań świadków, wyjaśnień J. J. i opinii biegłych sądowych. Szczegółowe wyjaśnienie przyczyn dla jakich sąd pierwszej instancji w całości pominął opinię biegłego R. W., zaś opinię biegłego G. D. uznał w części za pomocną przy ustalaniu stanu faktycznego sprawy, uznać należało za trafne. Konfrontacja powyższych dowodów z dostępnym materiałem źródłowym była trafna i pozwalała w sposób obiektywny ocenić moc dowodową przeprowadzanych dowodów. Podnoszone przez J. J. zarzuty sąd odwoławczy uznał tym samym za nieuzasadnione i nie znalazł podstaw do weryfikacji ustalonego stanu faktycznego sprawy.

Sąd Apelacyjny nie dopatrył się ponadto w działaniu Sądu Okręgowego naruszenia przepisów proceduralnych, które miałyby wpływ na rozstrzygnięcie sprawy. Przede wszystkim nie miały zastosowania przepisy dotyczące domniemań faktycznych (art. 231 k.p.c.), zakazu dowodu z zeznań świadków z uwagi na niezachowanie formy pisemnej czynności prawnej ad probationem (art. 246 k.p.c.), ani zakaz przeprowadzania dowodu z zeznań świadków przeciwko czy ponad osnowę dokumentu w formie pisemnej pod rygorem nieważności (art. 247 k.p.c.). Także przepisy kodeksu cywilnego tj. art. 58 § 1 i 2 nie miały zastosowania w niniejszej sprawie, a tym samym sąd pierwszej instancji nie mógł dopuścić się ich naruszenia.

Na koniec wskazać należy, że sąd drugiej instancji nie dopatrył się w działaniu Sądu Okręgowego naruszenia jakichkolwiek przepisów Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, w szczególności art. 7, 32, 45, 64 i 77. Przede wszystkim art. 7 odnosi się do organów władzy publicznej, do których władza sądownicza nie zalicza się. Tym niemniej sąd pierwszej instancji stosując odpowiednie przepisy ustaw i rozporządzeń, a także obowiązujących w (...) Układów Zbiorowych Pracy działał na podstawie i w granicach prawa. Działaniem swym nie naruszył przy tym zasady równości i nie dyskryminował ubezpieczonego (art. 32). Artykuły 64 odnoszący się do prawa własności i 77 dotyczący wynagrodzenia szkody wyrządzonej przez niezgodne z prawem działanie organu władzy publicznej nie znajdują zastosowania w niniejszej sprawie. Co do prawa do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd (art. 45 ust. 1), zważyć należy, że mimo długości toczącego się postępowania, Sąd Okręgowy nie dopuścił się w jego toku zaniechań skutkujących uznaniem ich za nieuzasadnioną zwłokę. W sprawie przeprowadzanych był szereg czynności, wykonywano dwie opinie biegłych, w tym po kilka uzupełniających. Niejednokrotnie zachowanie samego ubezpieczonego wpływało na wydłużanie postępowania. J. J. występując z roszczeniem do sądu nie przedstawił wszystkich dowodów na poparcie swoich twierdzeń, lecz prezentował je w kolejnych pismach procesowych, modyfikował przy tym przedmiot żądania i zaskarżał kolejne wydawane przez organ rentowy decyzje.

Powyższe skutkowało oddaleniem apelacji ubezpieczonego jako bezzasadnej na podstawie art. 385 k.p.c.

Odnosnie zażalenia na postanowienie Sądu Okręgowego oddalającego wniosek J. J. o zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu, Sąd Apelacyjny uznał, że także ono nie zasługiwało ono na uwzględnienie.

J. J. nie wykazał istnienia takich kosztów procesu, które podlegałyby częściowemu zasądzeniu od organu rentowego, jako przegrywającego sprawę w pewnym zakresie. Przede wszystkim zasadnie sąd pierwszej instancji przywołuje treść art. 98 k.p.c., który wśród niezbędnych kosztów procesu prowadzonych przez stronę osobiście nie wymienia przeważającej części z tych pozycji, jakie wyszczególnił ubezpieczony w swym piśmie procesowym. J. J. nie może skutecznie dochodzić zasądzenia na swoją rzecz zwrotu kosztów wykonywanych kserokopii, koszulek, pisaków, długopisów, pobytu w bibliotekach, przepisywania pism procesowych czy zakupu kodeksów. Choć powyższe stanowią swoisty wydatek strony, nie są klasyfikowane przez ustawodawcę jako „niezbędne koszty procesu”.

Art. 64 Konstytucji stanowi o tym, że Każdy ma prawo do własności, innych praw majątkowych oraz prawo dziedziczenia. Przepis ten nie odnosi się do kwestii ponoszenia przez strony kosztów sądowych i nie ma zastosowania w niniejszej sprawie.

Należy też z całą stanowczością podkreślić, że obowiązek skrupulatnego odnotowywania wynagrodzeń w legitymacji ubezpieczeniowej ciążył na ubezpieczonym. Gdyby J. J. nie zaniechał powyższych czynności, do obecnego postępowania sądowego z pewnością by nie doszło. Zatem wygenerowanie spornych kosztów związane jest z zachowaniem ubezpieczonego, który nie może obecnie przerzucić go na stronę przeciwną.

Ponadto Sąd Apelacyjny przychylił się do stanowiska sądu pierwszej instancji, że zwrot kosztów dojazdów samochodem prywatnym służy tym stronom, które posiadają miejsce zamieszkania poza miastem będącym siedzibą sądu rozpoznającego sprawę. J. J. mieszka na terenie miasta S., zatem nie może skutecznie dochodzić zwrotu wydatkowanej na ten cel kwoty. Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 19 grudnia 2002 roku, choć dotyczy pracowników zatrudnionych w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej, jest jednak stosowane odpowiednio do kosztów ponoszonych przez wszystkich świadków, co słusznie wykazał w swym postanowieniu Sąd Okręgowy.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny oddalił zażalenie J. J. na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 397 § 2 k.p.c.

SSA Zofia Rybicka - Szkibieli SSA Urszula Iwanowska SSA Barbara Białecka